

## WYSTĄPIENIA PLENARNE – PIĄTEK

**Prof. Tadeusz Cegielski** (Uniwersytet Warszawski)

**„Historia – władza – sacrum. Od świątyni Ozyrysa do gabinetu psychoterapeuty”.**

Człowiek jako istota społeczna ma długą historię, ale świadomość swej historii zyskał dopiero wtedy, gdy stworzył trwale instytucje władzy. Zapewne zanim powstały pierwsze organizacje państwowe (prawie 4 tys. lat przed naszą erą), historia w formie mitu tłumaczyła, skąd wzięli się bogowie i dlaczego mają władzę nad ludźmi. Bez historii/mitu nie ma władzy, tak jak władza pojawia się dopiero wraz z własnością. Tą własnością była zrazu ziemia wraz z jej plonami.

Głównym zadaniem władzy było zapewnić bezpieczeństwo producentom i redystrybuować owoce ich pracy.

Nierozzerwalna triada: własność – władza – historia/mit wymagała niepodważalnej, bezwarunkowej legitymacji. Podobnej użyczyć mogli jedynie potężni i nieśmiertelni mieszkańcy Niebios. To oczywiste, że pierwsi władcy byli bogami. Przekonanie to utrzymało się długo w starożytnym Egipcie, gdzie faraon był bogiem na ziemi, czyli królem.

Boskie źródło ziemskiej władzy oraz sojusz ołtarza i tronu stanowiły aksjomat w następujących po sobie epokach i w różnych kręgach cywilizacyjnych, z Ameryką prekolumbijską włącznie. Nawet tam, gdzie jak w starożytnej Grecji i Rzymie władza miała formę demokratyczną, częściej jednak oligarchiczną, potrzebowała nadprzyrodzonej sankcji. Dlatego uczestnictwo w kulcie stanowiło polityczny, obywatelski obowiązek. W Rzymie cesarskim deifikacja władców stanowiła ważny instrument władzy, ale nie szła już w parze z religijną wiarą. Elity stały się sceptyczne; bogowie coraz bardziej bezsilni wobec trawiących Imperium konfliktów. Dlatego w miejsce wielobóstwa późny Rzym zafundował sobie monoteistyczną religię chrześcijańską, która przywróciła władzy należne jej miejsce u boku jedyne i prawdziwego Boga.

W średniowieczu władza książąt i królów chrześcijańskich stała się zaledwie cieniem rzymskiego *imperium* (tu rozumianego jako władza absolutna, nieustająca w czasie). W sukurs przyszedł jej Kościół rzymski z instytucją tzw. ósmego sakramentu królewskiego. Podczas koronacji arcykapłan namaszczał ciało monarchy świętymi olejami. Od tego momentu król stawał się *pomazańcem Bożym*, a jego ciało otrzymywało predykat świętości. Jeśli trawiła je choroba lub

starość – tym bardziej świętym i cudownym. Aż do rewolucji lud francuski wierzył, że dotknięcie ciała króla leczy od skrofulów lub innych chorób. Trzeba było okazać mu ściętą głowę Ludwika XVI, a potem jego małżonki, aby zniszczyć tę wiarę.

Przestrzeń duchowa i symboliczna nie znosi jednak pustki. Krew, potoki krwi rozlane wokół gilotyny, nadały jej mistyczny wymiar, tym samym sankcję religijną. W oczach tak ludu francuskiego, jak i poetów stała się *Świętą Gilotyną* – symbolem oczyszczenia i odnowy przez krew. Republika zniosła kult chrześcijański, ale nie rezygnowała z sakralizacji własnej władzy. Kto wie, jaka religia zapanowałaby w porewolucyjnej Francji, gdyby Napoleon nie przywrócił Kościoła katolickiego, choć, zgodnie z tradycją gallikańską, już tylko jako podnóżka tronu. Władza cesarska, którą Napoleon przyznał sobie w grudniu 1804 roku, uzyskać mogła podwójną legitymację: pochodziła z woli ludu francuskiego, ale też i z Bożej łaski, o której przypominała obecność papieża podczas ceremonii koronacyjnej.

W XIX wieku, epoce romantyzmów i wybuchu wielkich i małych nacjonalizmów (w tym polskiego i niemieckiego), religijna sankcja władzy monarszej osłabła. Królowie coraz rzadziej byli pomazańcami Bożymi. Koronę otrzymywali z woli ludu, która wyrażała się w konstytucji. Religię coraz częściej zastępowała ideologia, szczególnie ta o charakterze narodowym. Bastionem dawnych praw i zasad sprawowania władzy pozostało Cesarstwo Rosji. Podczas I wojny światowej zapłaciło za to swoim unicestwieniem.

Nacjonalizm, faszyzm, nazizm, komunizm – Czterej Jeźdźcy XX-wiecznej Apokalipsy – zawładnęły znaczną częścią Europy. Tępiąc religię i niszcząc jej instytucje, dali narodom ideologię – czyli fałszywą, przecież mocno ugruntowaną świadomość. Sfera świadomości wraz z jej tajemnymi obrzeżami nazwanym pod- lub nieświadomością stała się obszarem zabiegów totalitarnego państwa, kluczem do panowania tak nad jednostkami, jak i masami. Gabinet psychoterapeuty znalazł przedłużenie w sali tortur – tak jak ów budzący grozę pokój 101 w *1984* George’a Orwella. Tutaj kształtował się w męce nowy człowiek, który kochał bezgranicznie Wielkiego Brata i wiedział, że dwa plus dwa daje wynik zależny od chwilowej potrzeby Partii.

**dr hab. Paweł Bytniewski (WFiS UMCS)**

**„Usprawiedliwiona wiedza i niewinna praktyka. Władza i wiedza w psychiatrii.”**

Tradycje nowoczesnej intelektualnej kultury Zachodu wytworzyły pewien rodzaj wzorca związku nauki i praktyki. Uchodzi on jeszcze dziś często za wzorzec bezalternatywny. We wzorcu tym wiedzę naukową usprawiedliwia prawda, jaką wiedza ta wytwarza. Jakkolwiek w coraz większym stopniu - wśród uczonych, polityków, technologów - narasta świadomość, że prawda ma cenę trudną do oszacowania jej wartości, otwarcie chyba nikt tej wartości nie kwestionuje. Praktykę zaś, która wiedzę urzeczywistnia w zastosowaniach, usprawiedliwia dobro, jakie ona sama zawsze wnosi do środowiska ludzkiego bytowania.

Wzorzec ten przeniesiony na teren nauk o człowieku i praktyk, jakim poddaje się istoty ludzkie natychmiast traci swą niekontrowersyjność. Formą problematyzacji tej kontrowersyjności jaką posłużył się Michel Foucault było skorelowanie wiedzy z władzą w taki sposób, że obydwie człony tej korelacji stają się równie niezbywalnymi warunkami podmiotowości.

Psychiatria staje się wtedy – jako wiedza i praktyka – obszarem frontowym dla współczesnej myśli o podmiotowości. Tu bowiem konfrontacja wzorca relacji wiedzy naukowej i zinstytucjonalizowanej praktyki ukazuje podmiotowość nie jako ludzką substancję duchową, ale jako teren strategii, oddziaływania sił i gier władzy/wiedzy, jakiej trzeba się poddawać i jaką trzeba wywierać/wytwarzać by być, konstruując tym samym zmienne pole subiektywności, w którym może ukazać się jakaś wiedza o podmiocie.

### **Prof. Maria Poprzęcka**

#### **„Moc i przemoc. O losach wizerunków władzy”.**

Sprzężenie władzy i sztuki jest właściwe wszystkim cywilizacjom. Sztuka (a raczej wszystko, co obecnie jest jako sztuka określane) służyła i służy władzy do wielu celów. Jest niezbędna dla jej wizualizacji, tworzenia jej wizerunków, ukazywania jej potęgi, oddziaływania na poddanych, budzenia wobec niej lęku, czci i uwielbienia, otaczania jej splendorem i majestatem. Zadaniem sztuki są także wielorakie działania propagandowe.

Wystąpienie poświęcone będzie jednemu, najbardziej aktualnemu zjawisku wynikającemu ze złożonych relacji sztuki i władzy. Od rewolucji francuskiej obserwujemy zbiorowe reakcje na emanującą z wizerunków władzy „symboliczną przemoc”. Odpowiedzią na nią staje się przemoc fizyczna, skutkująca obalaniem pomników, niszczeniem obrazów,

zacieraniem pamięci etc. Zjawisko to nasila w czasach politycznych przesileń i zmian ustrojowych. Szczególna uwaga poświęcona będzie fenomenowi politycznego ikonoklazmu po przemianach ustrojowych 1989 roku.

Wystąpienie będzie oczywiście obficie ilustrowane, ale Polin jest pod tym względem bardzo dobrze wyposażony.

## WYSTĄPIENIA PLENARNE – SOBOTA:

**Prof. Barbara Józefik** (Pracownia Psychologii i Psychoterapii Systemowej, Katedra Psychiatrii UJCM)

### **„Patriarchat? Matriarchat? Partnerstwo? Władza w polskiej rodzinie”.**

Kto rządzi w polskiej rodzinie? Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Analizy historyczne i socjologiczne wskazują na specyfikę i złożoność polskiego kontekstu społeczno-polityczno-kulturowego, w jakim funkcjonowały rodziny i kształtowały się doświadczenia oraz wzorce dotyczące męskich i kobiecych ról w rodzinie. Także ostatnie dekady przyniosły zróżnicowane wzorce w tym obszarze. Transformacja ustrojowa jaka dokonała się w Polsce po 1989 roku, związana z wprowadzeniem systemu demokratycznego i wzmocniona wejściem w struktury zjednoczonej Europy, przyniosła liberalny dyskurs polityczny, który uruchomił zmiany zachodzące we wszystkich obszarach życia: indywidualnego, rodzinnego, społecznego, kulturowego. Procesy te wzbudziły zarazem lęki i poczucie zagrożenia dla tzw. tradycyjnych wartości, uruchamiając i wzmacniając w społeczeństwie nurty konserwatywne akcentujące ważność patriarchalnego modelu rodziny.

Jak w tych procesach odnajdują się kobiety i mężczyźni? Jakie miejsce zajmują dzieci w walce o władzę w rodzinie? Czy w tym procesie uczestniczy starsze pokolenie?

Te pytania są inspiracją dla prezentacji, która będzie próbą zarysowania tej złożonej problematyki.

**Mgr Iwona Kozłowska-Piwowarczyk** (superwizor PTP, Ośrodek Psychoterapii Systemowej w Krakowie)

**„Granice elastyczności systemu rodzinnego wobec wymagań władzy – opis „przypadku” z filmu „Rewers” B. Lankosza”.**

Osią refleksji autorki jest opis „przypadku” symbolicznej rodziny składającej się z babci (ok. 80 lat), matki Ireny (ok. 55 lat), córki Sabiny (ok. 30 lat) i syna Arkadiusza (ok. 35 lat), która próbuje odnaleźć się w realiach życia codziennego po utratkach i dramacie II wojny światowej (1939-45) i w warunkach nowego porządku społecznego rządów komunistycznych w Polsce.

Jest rok 1952 – Warszawa: członkowie rodziny w codziennej rzeczywistości dokonują niebywale trudnych wyborów i przewartościowań, jak wiele polskich rodzin w tamtym czasie. Żeby zwyczajnie żyć. Choć system wartości zmienił się gwałtownie, rodzina boryka się z utratami, prawo i władza są opresyjne, babcia, matka i córka mniej lub bardziej zgodnie działają, aby córka Sabina założyła rodzinę.

Autorka referatu zainspirowana książką „Prześlona rewolucja” Andrzeja Ledera dokonuje analizy sytuacji rodziny, którą poznajemy w „Rewersie”, z punktu widzenia teorii systemowej terapii rodzin. Próbuje zreflektować i opisać procesy transformacji wzorców zachowania, jakim podlegały polskie rodziny w latach rewolucyjnych zmian społecznych 1939-45 i 1945-56. Pod lupą „Rewersu” można zobaczyć w jakich warunkach dokonywane były wybory w „nowym świecie” dotyczące osobistych związków, pracy zawodowej, przyjaźni.

Jedną z istotnych cech systemu rodzinnego jest zdolność do adaptacji do zmieniających się warunków. Scenarzysta i reżyser filmu „Rewers” w genialny sposób pokazują moment w którym zostaje przekroczona „dopuszczalna dla danego systemu wartość zmienności”. W systemowej terapii rodzin mówi się, że zmiana jest nie-ciągła. Moment, w którym system przekształca się w inny system, lub ulega rozpadowi jest trudny do przewidzenia.

Pojawia się pytanie: jakie wartości i w jakich warunkach w wyniku zewnętrznej presji władzy na rodzinę mogą zostać ocalone, a jakie ulegają/uległy unicestwieniu w powojennym „nowym świecie”?

Jeśli myślimy o przekazie transgeneracyjnym w każdej polskiej rodzinie, to pytanie o długoterminowe skutki prześlonej rewolucji nasuwa się samo. I kolejne, otwarte w gruncie

rzeczy, pytanie, z czym się boryka i za co może wziąć odpowiedzialność współczesne pokolenie młodych ludzi, którzy zakładają rodziny i budują i będą budować, przyszłość swoją i swoich dzieci w kolejnych latach. Można budować hipotezy w oparciu o dotychczasowe doświadczenia.

## **Mgr Krzysztof Klajs**

### **„Objaw jako atrybut władzy w rodzinie”.**

Objawy chorobowe i cierpienie jakie ze sobą niosą, są podstawowymi powodami rozpoczęcia psychoterapii. Kiedy trwają przez wiele lat – zamrażają rodzinne interakcje. Symptomy stają się doświadczeniem, wokół którego ogniskuje się aktywność systemu. Wydawać by się mogło, że władzę w rodzinie ma ten, kto określa co jest objawem oraz wskazuje tego, kto jest chory a kto zdrowy. Jednak również osoba nominowana do roli pacjenta może regulować aktywność systemu przez (nieuświadomiane) wzmacnianie czy redukcję chorobowej aktywności. Złożoność subtelnych wymian rozwijających się wokół objawów i nadawanych im znaczeń można określić „tańcem rodzinnym”. Terapeuta podejmujący pracę z rodziną i przyjmujący zaproszenie do współuczestnictwa w tym tańcu staje przed koniecznością refleksji wielu wydawałoby się niepodważalnych (z jednostkowej perspektywy) kwestii. Kiedy jest niejednoznaczne nie tylko to, kto ma objawy ale także: co jest samym objawem, trudno postawić diagnozę, jaka uwzględniałaby złożoność systemowych aspektów. Tymczasem samo postawienie diagnozy jest przejawem władzy tego, który ją stawia, w tym przypadku specjalisty. I zazwyczaj oznacza koalicję z jedną częścią rodziny, bądź też przeciwko innej części rodziny.

Celem prezentacji jest omówienie;

- a) postulatu neutralności pracującego z rodzinami terapeuty w kontekście różnych aspektów związanych z władzą.
- b) cech składających się na funkcjonalność bądź dysfunkcję systemu ze szczególnym omówieniem aspektu władzy.

**Prof. Bogdan de Barbaro**

**„Władza w terapii rodzin, czyli o kłopotach zdezonizowanego eksperta”.**

Zdaniem terapeutów strukturalnych i strategicznych, aby system rodzinny funkcjonował prawidłowo, władza powinna należeć do rodziców, a zadaniem terapeuty jest do tego doprowadzić, w razie potrzeby – dyrektywnie. Ponowoczesność, kwestionując jednoznaczność świata i norm regulujących życie rodzinne, sprzyja „anarchizacji”: terapeuta już nie wie (albo ma lekceważyć to, co wie), co dla rodziny jest dobre, a co złe. Ta zmiana na poziomie kulturowym stanowi dla terapeutów kluczowe wyzwanie: jak pomimo utraty władzy i pomimo chaosu obyczajowego być przydatnym i efektywnie pomagać rodzinie. Próbując odpowiedzieć na to pytanie autor odwołuje się do konkretnych *case studies*.

**Prof. Arlene Vetere**

**„Zastosowane teorii narracyjnej oraz teorii przywiązania w praktyce superwizyjnej: podejmowanie emocjonalnego ryzyka, bezpieczeństwo i władza”.**

Celem tej krótkiej prezentacji jest omówienie kwestii podejmowania ryzyka emocjonalnego i tworzenia bezpiecznego kontekstu w relacjach superwizyjnych. W tym celu wykorzystane zostaną pojęcia wywodzące się ze współczesnej teorii przywiązania oraz teorii narracyjnej takie, jak interakcyjna regulacja pobudzenia, systemy pamięci reprezentacyjnej oraz nieświadome monitorowanie relacyjne. Przedstawione zostaną również zagrożenia i wyzwania stojące przed relacją superwizyjną – kwestie władzy i kontroli, jak również symboliczne znaczenie naprawy relacji w sytuacji zerwania relacji superwizyjnej.

**WERSJA ORYGINALNA:**

**(“An attachment narrative approach to supervision practice: emotional risk-taking, safety and power”**

Using ideas from modern attachment theory and narrative theory, this brief presentation will explore emotional risk-taking and the creation of safety in psychotherapy supervision relationships, for example, interactive arousal regulation, representational memory systems and

non-conscious relational monitoring. Threats and challenges to the supervision relationship, such as issues of power and control, will be considered along with the signal importance of relationship repair following a rupture in the supervision relationship.)

## WYKŁADY PLENARNE – NIEDZIELA

**Prof. Hanna Szuster-Kowalewicz i dr Szymon Chrzastowski**

**„Czy władają nami emocje? O dwóch drogach przetwarzania informacji afektywnej w kontekście psychoterapii”.**

Psychoterapeuci par i rodzin bywają świadkami gwałtownych kłótni podczas sesji. Niektórzy pacjenci wydają się być całkowicie we władaniu emocji. Kłótni nie można zatrzymać.

Chcielibyśmy w swoim wystąpieniu przyjrzeć się temu zjawisku z perspektywy wiedzy na temat przetwarzania informacji afektywnych.

Przedmiotem prezentacji będą emocje. Najbardziej egalitarne, powszechne i uniwersalne ze zjawisk, choć odczuwane jako prywatne, intymne, produkujące złudzenie niepowtarzalności i wyjątkowości doznań. Co więcej, wszyscy jesteśmy ekspertami od emocji.

Kartezjuszowskie zróżnicowanie: serce i rozum, oddaje nie tylko dualizm funkcjonowania ludzkiego umysłu odzwierciedlający się w automatycznym vs refleksyjnym trybie funkcjonowania, ale także dualizm emocji: pierwotnych i złożonych, automatycznych i refleksyjnych, podstawowych i postpoznawczych.

Wskazemy więc na (1) złożoność emocji – ich pierwotny, wrodzony i podstawowy vs wtórny, zindywidualizowany, pochodny od refleksji i namysłu charakter, (2) odmienność neuronalnych podstaw tak wyodrębnionych kategorii emocji oraz (3) zróżnicowane konsekwencje regulacyjne oraz możliwości ich kontroli.

Podsumowując przeanalizujemy w jaki sposób zaprezentowane podczas wystąpienia informacje mogą być użyteczne dla psychoterapeuty. Badania potwierdzają, że do pewnego stopnia jesteśmy bezradni wobec niektórych emocji. Pozostaje nam jednak regulacja emocji poprzez odwołanie się



do refleksyjności. Wykorzystanie tej zasady wydaje się istotne dla psychoterapeutów pracujących w różnych podejściach terapeutycznych.

**Dr Cezary Żechowski**

**„Dynamika władzy a procesy psychoterapii”.**

W swoim wystąpieniu chciałbym odnieść się do pytania – czy i w jaki sposób władza obecna jest w procesie psychoterapii? Mówiąc o dynamice władzy mam na myśli nieświadome procesy związane z wyborem zawodu terapeuty, wywieraniem wpływu na drugą osobę lub grupy osób, relacje między terapeutami w kontekście władzy w organizacjach i instytucjach oraz kwestię temporalności i „przekazywania władzy” jako procesów przeciwstawnych do narcystycznej koluzji władzy.

W referacie chciałbym odnieść się do neuropsychoanalitycznego opisu dominacji społecznej jako systemu emocji (Solms, Panksepp) oraz do koncepcji Karla Jaspersa walki jako sytuacji granicznej.

**Dr hab. Maciej Pilecki**

**„Odkrywanie czy tworzenie? O władzy nazywania w psychoterapii”.**

W jednej ze swoich powieści Marek Hłasko pisze, iż prawdziwe są tylko dobrze opowiedziane historie. Czy tą opinię możemy odnieść do procesu psychoterapii? W jej trakcie często odtwarzamy z naszymi pacjentami historię ich życia i wczesnych doświadczeń. Opowieści i wspomnienia uzupełniane są rozumieniem głębszym uwarunkowań zachowań, decyzji i postaw. Nierzadko przywoływane są nowe wspomnienia z przeszłości. Na ile jest to proces odkrywania znaczeń a na ile ich nadawania? Czy nadawanie znaczeń jest ważniejsze od samego znaczenia? Czy jako psychoterapeuci odkrywamy prawdę z pacjentem, czy ją tworzymy? Jakie niebezpieczeństwa czyhają na nas w tym procesie? Co chroni nas przed nadużyciem kreacji fałszywych rozumień? Refleksje na ten temat będą tematem wykładu.

